



Dla ofiar
tsunami

Zebrałiśmy 800 tysięcy złotych

Abp Alfons Nossol podziękował za ofiarną solidarność okazaną cierpiącym Siostram i Braciom dotkniętym kataklizmem trzęsienia ziemi i powodzi, które nawiedziły kraje Azji.

„Wasza szlachetna – bo oparta na miłości – i spontaniczna pomoc wpisała się w dialog między religiami i pozwala żywić nadzieję na pojednanie między wszystkimi wyznawcami jedyne go Boga” – napisał Biskup opolski.

Podczas zbiórki pieniędzy przeprowadzonej przed kościołami naszej diecezji zebrano kwotę 800 tysięcy złotych. Jak informuje ks. dyrektor Arnold Drechsler, jest to w skali kraju prawdopodobnie największa suma pieniędzy zebrana przez diecezję. ■

Zimnice Wielkie w 60. rocznicę tragedii

Bolesne wspomnienia

Modlili się w intencji ks. Karola Brommera i parafian zamordowanych w styczniu 1945 roku. Dziękowali Panu Bogu za łaskę pokoju.

W niedzielę 23 stycznia parafia Zimnice Wielkie obchodziła 60. rocznicę tragicznej śmierci ks. Karola Brommera i 64 parafian zamordowanych przez wojsko radzieckie. Mszę św. odprawił proboszcz Jan Czereda, a uczestniczyli w niej krewni śp. ks. Karola Brommera, seniorzy pamiętający tamte wydarzenia i następne pokolenia mieszkańców ziemi zimnickiej. Wystąpiły miejscowy chór, orkiestra dęta i uzdolniona muzycznie młodzież. Lekcje czytały ministranci z tamtych lat – Józef Blachucik i Józef Fraier, dzisiaj seniorzy i świadkowie tragicznych przeżyć.

Ks. proboszcz Jan Czereda przypomniał życiorys ks. Karola Brommera, urodzonego 7 marca 1911 roku w Stebłowice k. Lublińca, absolwenta Wydziału Teologicznego Uniwer-



TERESA SIENKIEWICZ-MIS.

sytetu Wrocławskiego, który po święceniach przyjętych w 1936 roku został duszpasterzem w Groszowicach, następnie w Chrzęszczycach i od 4 lutego 1941 roku był administratorem parafii Zimnice Wielkie. Przeczuwając niebezpieczeństwo nadciągającego frontu, ks. Brommer przyspieszył termin Pierwszej Komunii świętej dla ponadczterdziestoosobowej grupy dzieci na 21 stycznia 1945 roku. – Z 26 na 27 stycznia Armia Czerwona wkroczyła do Zimnic Wielkich. Wkrót-

Złożono wieńce przy pomniku zamordowanych

ce cała wieś stanęła w ogniu. Wybiegliśmy z piwnicy ratować zwierzęta z płonącej obory. Paliła się plebania, paliła się szkoła, paliły się domy i stodoły od zachodniej strony wsi. W tę noc zamordowano ks. Karola Brommera. Był sam na plebanii, nikt nie widział, jak to się stało – opowiadał Leonard Cebula podczas uroczystości modlitewnej w kościele. Po Mszy św. złożono wieńce na grobie ks. Brommera i przy pomniku upamiętniającym zamordowanych parafian. **TŚM**

BUDUJMY NA WSPÓLNYM FUNDAMENCIE



Tydzień Powszechnej Modlitwy o Jedność Chrześcijan zakończył się 25 stycznia br. w opolskiej katedrze Mszą św., której przewodniczył abp Alfons Nossol. Słowo Boże skierował do zgromadzonych katolików i ewangelików bp Tadeusz Szurman – biskup diecezji katowickiej Kościoła ewangelicko-augsburskiego. Nawiązując do tegorocznego motto: „Chrystus jedynym fundamentem Kościoła”, zachęcał do wspólnego rozbudowywania tego fundamentu, do wznoszenia na nim wspinałej i mocnej budowli naszej wiary, nie ze słomy i piasku, ale ze szczerego srebra i złota. „We wszystkich naszych poczynaniach należymy do Chrystusa i na Jego fundamentcie chcemy budować razem, bo świat tego oczekuje” – mówił.

Bp T. Szurman i abp A. Nossol w opolskiej katedrze

W rocznicę śmierci bpa Antoniego Adamiuka

GÓRA ŚWIĘTEJ ANNY.

25 stycznia 2005 r., w piątą rocznicę śmierci bpa Antoniego Adamiuka, odprawiona została w bazylice św. Anny Msza św. w jego intencji, której przewodniczył bp Paweł Stobrawa; współkoncelebransami byli księża diecezjalni. Po Mszy św. pracownicy kurii biskupiej, Wydawnictwa Świętego Krzyża, siostry zakonne, diecezjanie i bp Paweł Stobrawa udali się na cmentarz annogórski, gdzie przy grobie biskupa Antoniego Adamiuka odmówiono modlitwę za spójność jego duszy. W wydanej 25 stycznia 2000 r. przez biskupa ordynariusza i biskupów pomocniczych diecezji opolskiej „Odezwie w związku ze śmiercią bpa Antoniego Adamiuka i uroczystościami pogrzebowymi” czytamy: „Biskup Antoni Adamiuk należał do pionierskiego pokolenia kapłanów archidiecezji lwowskiej, którzy po zakończeniu wojny związali swe życie ze Śląskiem Opolskim i współtworzyli nową rzeczywistość Państwa i Kościoła. (...) Dnia 7 czerwca 1970 r. ogłoszona została nominacja ks. Antoniego Adamiuka na biskupa pomocniczego diecezji opolskiej po śmierci ks. biskupa Henryka Grzondziela. Uroczysta konsekracja biskupa miała miejsce w katedrze opolskiej w



JERZY STEPIEWSKI

Nagrobek bpa Antoniego Adamiuka

niedzielę 5 lipca 1970 r., a głównym konsekratorem był biskup F. Jop. Odtąd posługa biskupia związana przede wszystkim z wizytacjami parafialnymi, udzielaniem sakramentu bierzmowania, sprawowaniem różnorodnych uroczystości w parafiach wypełniała życie biskupa Antoniego. Chętnie podejmował się różnorodnych posług w myśl swojego zawołania biskupiego »Fiat voluntas Tua – niech się staje wola Boża«. Cenił sobie żywy kontakt z wiernymi. Umiał rozmawiać także z ludźmi niechętnymi Kościołowi i religii. Zaszczepiał w kazaniach miłość do tradycji historycznej i katolickiej, przestrzegał przed wyniszczaniem narodu przez systemy totalitarne”.

Spotkanie w Sądzie Duchownym

OPOLE. Z okazji dnia św. Rajmunda z Pennafort, patrona prawników, 22 stycznia br. w siedzibie Sądu Duchownego w Opolu odbyło się spotkanie pracowników Sądu Duchownego i kanonistów opolskich. W programie spotkania, oprócz wypowiedzi bpa dr. Jana Bagińskiego i ks. oficjała dr. Piotra Kołoczka, uczestnicy wysłuchali referatów: prof. dr. hab. Stanisława Stadniczeńko – „Sytu-

acja rodziny w świecie współczesnym”; Barbary Łabiak, lekarza psychiatry – „Schizofrenia – kwestie aktualne”; dr. Andrzeja Szymańskiego – „Przymioty i dobra małżeńskie”; ks. dr. Piotra Sadowskiego – „Contardo Ferrini, błogosławiony romanista”; ks. dr. Leonarda Makioli – „Rozwój nauki na temat ofiarniczego charakteru Eucharystii” (prezentacja książki). W spotkaniu uczestniczyło 24 osoby.

Młodzież przy żłóbku

BORKI WIELKIE. W niedzielę 23 stycznia br. biskup Jan Bagiński poprowadził nabożeństwo przy żłóbku w kościele parafialnym św. Franciszka z Asyżu i wygłosił homilię do młodzieży uczestniczącej w adoracji Świętej Rodziny. Podczas nabożeństwa kolędy śpiewała

młodzież, także Chór Liceum Ogólnokształcącego w Oleśnie i chór nowicjuszy franciszkańskiej Prowincji św. Jadwigi, której nowicjat mieści się w klasztorze w Borkach Wielkich. Muzyczną oprawę modlitewnemu spotkaniu zapewniła parafialna orkiestra dęta.

Partnerstwo bez Granic

OPOLE. Rozstrzygnięty został konkurs Partnerstwo bez Granic, organizowany przez Zarząd Województwa Opolskiego, którego celem jest wskazanie najciekawszych inicjatyw promujących polski region, realizowanych przez samorządy lokalne we współpracy z partnerami zagranicznymi. Do tegorocznej, II edycji konkursu zgłoszono 36 inicjatyw. Zgodnie z regulaminem konkursu komisja przyznała 3 nagrody Marszałka Województwa Opolskiego i wyróżniła 4 inicjatywy: I miejsce (nagroda w wysokości 4000 zł) – V Międzynarodowe Zawody Drwali Bobrowa 2004 – Rudniki; II miejsce (3000 zł) – VIII Ogólnopolskie Spotkania Zespołów Artystycznych Mniejszości Narodowych i Etnicznych – Źródło 2004 – Dobrodzień; III miejsce (2000 zł) – VI Mistrzostwa Polski Zespołów Mażoretkowych i IV Międzynarodowe Spotkania Mażoretok, Tamburmajorek i Cheerleaderek – Ozimek.



JERZY STEPIEWSKI

Zawody drwali

Specjalnym wyróżnieniem uhonorowano inicjatywy: „Pociągi transgraniczne – impulsem rozwoju turystyki i integracji lokalnych społeczności, V Międzynarodowe Turystyczne Seminarium Naukowo-Szkoleniowe Jarmark Ziemi Kluczborskiej – Kluczborskie Targi Pszczelarskie, Euroliga Piłki Siatkowej Dziewcząt Pradziad oraz Głubczyckie spotkania Chóralne „Silesia Cantat”.

Koncerty kolęd

NACZĘSŁAWICE. Orkiestra symfoniczna „Symphonia Rusticana” i chór mieszany z parafii św. Stanisława BM



ARCHIWUM G1N

Symphonia Rusticana

w Naczęsławicach w styczniu 2005 roku wystąpił w kilku kościołach z koncertami kolęd pod dyrekcją ks. Jerzego Kowolika, proboszcza naczęsławickiej parafii i muzyka, kompozytora, wykładowcy, nauczyciela muzyki. Solistami byli profesjonalni artyści: Aleksandra Szafir, Magdalena Spytek, profesor Jan Ballarin. Koncerty odbyły się w Głogówku, Starych Siołkowicach, Popielowie i Naczęsławicach.

Zapraszamy

■ **NA „WYKŁADY OTWARTE” 2005** zaprasza Wydział Teologiczny Uniwersytetu Opolskiego. Tematem przewodnim wielkopostnych wykładów jest „Misterium Eucharystii”; odbywać się będą w soboty Wielkiego Postu o godz. 17.00, w auli Muzeum Diecezjalnego w Opolu (wejście od ul. Książąt Opolskich).
12 LUTEGO, Biblijny przekaz Ostatniej Wieczerzy – ks. prof. dr hab. Janusz Czerny;
19 LUTEGO, Udział wiernych w celebracji eucharystycznej (rys historyczny) – ks. prof. dr hab. Kazimierz Dola;
26 LUTEGO, Ekumeniczny wymiar realnej obecności Chrystusa w Eucharystii – abp prof. dr hab. Alfons Nossol.
(O dalszych wykładach informacje w następujących numerach GN)

■ **NA REKOLEKCJE U SIÓSTR KAMILIANEK.** Siostry kamilianki zapraszają dziewczęta z gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych na rekolekcje, które rozpoczną się 17 lutego o godzinie 17.00 i potrwać do 20 lutego (zakończenie o godzinie 11.00). Temat rekolekcji brzmi: „Eucharystia źródłem i mocą w posłudze ludziom chorym”. Koszt rekolekcji wynosi 35 złotych. Zgłoszenia należy przesyłać do 10 lutego pod adres: Zgromadzenie Córek św. Kamila, ulica Opolska 30a, 49-120 Dąbrowa; telefon (77) 47 42 140; e-mail: kamilianki@op.pl

■ **NA SKUPIENIE SŁUŻBY ZDROWIA.** Wielkopostny dzień skupienia służby zdrowia diecezji opolskiej zaplanowano 26 i 27 lutego br. (sobota i niedziela). Początek: godzina 12.00. Prowadzenie: ksiądz Tadeusz Muc (ojciec duchowny WSD). Miejsce: Nysa, ulica Rodziewiczówny 15 – dom rekolekcyjny Ojców Werbistów.

Zgłoszenia przyjmuje ksiądz Piotr Morciniec, telefon 077/458-11-44.

■ **DO KIK-u.** W OPOLU, 6 lutego – niedziela godz. 17.00, ksiądz doktor Zygmunt NABZDYK – „Zmysł religijny w dzisiejszej Europie” – rozważania na tle posynodalnej adhortacji apostołskiej „Ecclesia in Europa” Jana Pawła II; W KĘDZIERZYNIE-KOZŁU, 10 lutego – czwartek godz. 17.00, spotkanie sprawozdawczo-wyborcze; W GŁUCHOŁAZACH, 19 lutego – sobota godz. 11.00, Msza św. w sanktuarium Panny Marie Pomocne (Maria Hilf) w Złatych Horach (Czechy), po niej spotkanie z przyjaciółmi z Czech i dyskusja na temat sytuacji katolików w Polsce i Czechach po wejściu do UE.

■ **DO MUZEUM DIECEZJALNEGO W OPOLU** na wystawę „Grafika, collage i rysunek” Stefana Speila, artysty i profesora Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach, i na wystawę stałą: „Rzeźba gotycka, malarstwo i złotnictwo artystyczne na Śląsku”. Muzeum otwarte jest we wtorki i czwartki w godz. 10.00–12.00 i 14.00–17.00 oraz w pierwszą niedzielę miesiąca w godz. 14.00–17.00. (Opole, ulica Kardyna Kominka 1 A, wejście od ulicy Książąt Opolskich, telefon 456-60-15).

■ **NA WIELKOPOSTNE DNI SKUPIENIA.** Od 11 do 13 lutego br. na Górze Świętej Anny odbędą się Wielkopostne Dni Skupienia dla młodzieży, które są „małą chwilką oderwania się od codziennej rzeczywistości, by wśród rówieśników i w bardzo specyficznej atmosferze – jaką ma tylko »Górka« – doświadczyć tego, kim jestem i po co jestem? Odpowiedzi na to pytanie nie da ci z pewnością nikt z uczestników ani z prowadzących, lecz znajdziesz ją sam, korzystając z tego, co dla ciebie przygotowaliśmy”.

Muzeum w Krasiejowie

Nasze dinozaury

21 stycznia w Krasiejowie otwarto wystawę pt. „Wędrówki z najstarszym dinozaurem”.
Nareszcie.

Wystawa (na zdjęciu) znalazła miejsce w starej krasiejowskiej szkole, a powstała dzięki uporowi, determinacji i entuzjazmowi Stowarzyszenia Miłośników Krasiejowa. Otwarcie wystawy zaszczylicili swoją obecnością wszyscy marszałkowie województwa opolskiego, starosta powiatu oraz burmistrz miasta i gminy Ozimek, ale powstała ona nie dzięki trwającemu już od ponad czterech lat urzędniczym zabiegom o turystyczną promocję miejsca, gdzie znaleziono szczątki najstarszego dinozaura, noszącego dziś dumne imię „Silesaurus Opolienensis”. Remont dwóch sal starej szkoły i sanitariatów był możliwy dzięki finansowemu wsparciu Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i setkom godzin pracy społecznej członków Stowarzyszenia Miłośników Krasiejowa. Merytoryczny patronat nad urządzeniem wystawy objęło i sprawowało



KRZYSZTOF SWIDERSKI

Muzeum Śląska Opolskiego. – Jest to obecnie jedyna publicznie dostępna wystawa na temat wykopalisk w Krasiejowie – mówi prezes krasiejowskiego stowarzyszenia Krzysztof Koźlik. Wystawę wg scenariusza dra Krzysztofa Książkiewicza z UO, w aranżacji plastycznej Marka i Macieja Mikulskich można oglądać od piątku do soboty (9–16). Nie ma biletów wstępu, ewentualna cena za oglądanie to symboliczna złotówka za widokówkę w krasiejowskim dinozaurem. Na wystawę łatwo trafić – stara szkoła znajduje się naprzeciw kościoła. **AK**

20. Wojewódzki Przegląd Zespołów Kolędniczych

Tradycja ciągle żywa

Gdy 21 lat temu pracownicy Wojewódzkiego Domu Kultury w Opolu zorganizowali wspólnie z pracownikami ośrodka kultury w Lewinie Brzeskim przegląd zespołów kolędniczych pod nazwą „Herody”, niewielu wierzyło w jego powodzenie.

A okazało się, że nie znużyła się, wbrew temu co prognozowano, ani tematyka, ani tradycja kolędowania nie upadła. Po likwidacji Wojewódzkiego Domu Kultury doroczną imprezę realizuje z dużym powodzeniem, ciągle ją doskonaląc, lewiński ośrodek kultu-

ry. I jak zwykle, najlepsze zespoły nagradza rzeźbą „Berło Heroda”. W 20. jubileuszowej prezentacji pierwszymi okazali się w kategorii zespołów dziecięcych kolędniczy „Diabelskie Aniołki” z Mąkoszyc. II miejsce zajęły „Kolędziolki” z Kałkowa; III – ex aequo „Kolędniczy-Wędrownicy” z PSP nr 26 w Opolu i Teatr Dziełnego Widza z PSP w Suchej. W kategorii zespołów dorosłych I miejsce: kolędniczy z Domu Dniennego Pobytu „Złoty Liść” w Opolu; II – Grupa Herodowa z Lewina Brzeskiego; III – „Faska” z Piotrków. **S.**

Sonda

O KOŁĘDZIE

KS. PRAŁAT EDMUND PODZIELNY,
PROBOSZCZ PARAFII KATEDRALNEJ
W OPOLU



Odwiedziliśmy w tym roku z kołędą mieszkańców wyspy Pasieki i śródmieścia. Według mojego obliczenia, kołędę przyjęło około 60 procent mieszkańców, czyli te osoby, które chciały. Jest to dosyć zaawansowana wiekowo część parafii. Sporo spotkaliśmy małżeństw rozwiedzionych, zdarzały się też pary ludzi młodych, którzy nie biorą ślubu ze względów finansowych. Tu, w Opolu, zauważam – porównując z moimi wcześniejszymi doświadczeniami z Kluczborka – znacznie mniejszy problem bezrobocia. Rzadko kiedy pojawiały się tematy polityczne, a w naszych rozmowach przeważała tematyka parafialna. Zauważyłem również, że znaczna część mieszkańców Pasieki korzysta z usługi duszpasterskiej ojców franciszkanów, i w niektórych przypadkach był to pierwszy kontakt ze swoim proboszczem.

KS. LEONARD MAKIOLA,



PROBOSZCZ W OPOLU GRUDZIACZ POŚWIĘCILEM kilkanaście nowych domów i mieszkań, przywitałem kilkadziesiąt nowych rodzin w naszej parafii. Wszystkim życzę, aby w naszej parafii znaleźli swój dom rodziny i do niego często wracali. Ważną sprawą jest integracja parafii. Mamy dobrych rzemieślników, fachowców, lekarzy, prawników, inżynierów. Aby doprowadzić do większej integracji, zachęcam, by wzajemnie w swojej parafii ludzie zamawiali różne usługi u tych, którzy je polecają.

Chrystus mies

Tak najkrócej można określić kołędową wizytę duszpasterską. Pierwsze litery tych słów i aktualny rok, napisane na drzwiach domów, które nawiedził ksiądz po kołędzie – C + M + B + 2005 – przypominają wszystkim o tym wydarzeniu.

tekst

KS. ZBIGNIEW ZALEWSKI

Kołęda jest bowiem wydarzeniem. Mój słynny kolega z redakcji przed kilkoma tygodniami zamieścił nawet na ten temat na łamach „Gościa” duży wywiad z charyzmatycznym duszpasterzem. I to mogłoby już wystarczyć. Postanowiłem również i ja, dostojny mój cenzorze, napisać o kołędzie, bo właśnie w ostatnich dniach stycznia tu i ówdzie, zwłaszcza w wielkich parafiach diecezji opolskiej, skończyła się kołęda.

Błogosławieństwo, nie koperta

Gdy podejmowany jest temat kołedy, w całej Polsce, nie wyłączając mediów, otwarty pozostaje problem finansowy, że właśnie dla księży rozpoczynają się zniwa. Nie potrafię dziś dokładnie napisać kiedy, ale było to już sporo



czasu temu, gdy Biskup opolski zakazał księżom swojej diecezji zbierania ofiar kołędowych podczas wizyt duszpasterskich. Przyznam szczerze, że decyzja ta zawsze mi imponowała. Podczas kołedy nie czułem się bowiem jak inkasent, ale ten, który z modlitwą odwiedza mieszkania wiernych, wśród których posługuje. Tak pozostało do dziś. Obecnie rzadko angażuję się w kołędowanie, w tym roku zdarzyło mi się to dwukrotnie. I dlatego tym bardziej będę powtarzać, że kołęda to najpierw Boże błogosławieństwo dla mieszkańców!

Kołęda jest dobrą okazją, aby poznać problemy parafian

Jacy jesteście?

Tegoroczna kołęda pokazuje, że jesteście „dwujacy”, tzn. nie na „dwóję”, ale ukazują się jakby dwa oblicza kołedy – inaczej wygląda to w mieście, a inaczej na wsi. Dla porównania coś z tegorocznych parafialnych statystyk: w wiejskiej parafii w Tułowicach kołędę przyjęło 1417 rodzin, a podziękowano za nią w 93 domach. W związku z tym odnotowano też, że zamieszkuje ją 5026 katolików! W parafii miejskiej pw. NSPJ, prowadzonej przez ojców jezuitów w Opolu, która według Urzędu Skarbo-

C + M + B + 2005

zskanie błogostawii



KRZYSZTOF SWIDERSKI

lu, w której wikariusz ks. Tomasz Szozda na 390 mieszkań odwiedził 298 rodzin, a proboszcz ks. prałat Edmund Podzielny jest zdania, że kolędę przyjęło 60 procent parafian.

Co nas boli?

Kolęda jest okazją do szczerzej rozmowy. Jednak nie wszyscy z tego korzystają. „Gdzieś tam poruszano tematy społeczne. Dotyczyły one głównie niepewności jutra. Początek roku w wielu zakładach pracy, zwłaszcza prywatnych, zaczął się od podpisywania nowych umów o pracę, w których rosła wymagania wobec pracowników, a zaniża się pobory” – opowiada ks. Marcin Bonk, proboszcz parafii św. Wawrzyńca w Dąbrowie.

Sporo oberwało się też szkole. Rodzice w Dąbrowie nie pozostawili suchej nitki na programie w klasach nauczania początkowego, który, ich zdaniem, jest zbyt przeładowany, a w domu musi być oddelegowana jedna osoba do pomocy najmłodszym uczniom. „Plecaki uczniów są przeładowane, a w zeszytach dopiski: proś o pomoc rodziców. Dzieci nie mają już czasu na zabawę” – podsumowuje rozmowy z rodzicami ks. Marcin Bonk.

W parafii Matki Bożej Fatimskiej w Opolu Grudnicach podczas kolędy sporo uwagi poświęcono religijnemu wychowaniu dzieci. Parafianie wielokrotnie sygnalizowali proboszczowi, że wiele dzieci i młodzieży nie uczestniczy we Mszy św., ale w tym czasie znajdują się poza kościołem. „Dla wielu rodziców wystarczy to, że dziecko dobrze uczy się w szkole. Rozwój intelektualny jest bardzo ważny, ale dziecko ma także być dobrym człowiekiem, a to wypływa z przywiązania do życia religijnego” – twierdzi ks. pro-

boszcz Leonard Makiola. „Dzieci, które nie mają dobrego świadectwa wiary swoich rodziców, nie potrafią w sposób właściwy ocenić sytuacji życiowej. Nie można żyć po chrześcijańsku bez Chrystusa” – dodaje ks. Makiola, który, podsumowując kolędę w parafii, apelował do rodziców o ich większe zaangażowanie w proces wychowania religijnego swoich pociech.

Pytania o synod

„Ludzie mają dzisiaj tyle swoich problemów, że nie mają czasu ani ochoty zajmować się sprawami diecezjalnymi” – odparł ks. Marcin Bonk na pytanie o sprawy trwającego w naszej diecezji synodu. Ci sami parafianie podkreślali potrzebę przygotowania liturgii. „Chce im się chodzić do kościoła, gdy liturgia jest pięknie sprawowana. Niektórzy wręcz odnoszą wrażenie, że zawsze jest święto. Szczególnie słyszę takie słowa od nowych mieszkańców naszej parafii. Pojawiały się również głosy, aby było jak najmniej różnego rodzaju listów pasterskich i komunikatów, a więcej słowa Bożego” – dodaje ks. Bonk. Tematyka synodalna pojawiała się jednak podczas kolędy. Dużym zainteresowaniem cieszyły się foldery poświęcone sprawom synodu, które duszpasterze zostawiali w każdym domu na pamiątkę.

O Roku Eucharystii

W związku z trwającym Rokiem Eucharystii w Opolu Grudnicach podejmowano temat jej sprawowania w parafii. Rozmawiano o Mszy św. niedzielnej i odprawianej w ciągu tygodnia. Nie wszystkim tam pasowały godziny ranne i wieczorne, dlatego w środy wprowadzono Mszę św. o godz. 9.00, aby umożliwić w niej udział tym osobom, które zajęte są

przygotowaniem dzieci lub wnuków do szkoły lub przedszkola. Podczas tych Mszy św. przybliża się nauczanie Ojca Świętego Jana Pawła II, zawarte w encyklikach i listach apostoelskich. „Obecnie zapoznaliśmy parafian z tematyką listu »Mane nobiscum Domine«, napisanego z okazji Roku Eucharystii” – mówi ks. Leonard Makiola.

Jednak nadzieja

Przed kolędą spora grupa księży zastanawiała się, jak to będzie tym razem. Rzeczywistość w polityce, korupcja, afery, bezrobocie i do tego piękna wiosna tej zimy – wszystko to nie zapowiadało wiele optymizmu. Jednak nie było najgorzej. „Bardzo dobrze chodziło się w tym roku po kolędzie. Ludzie byli do nas przychylnie nastawieni i dzielili się swoimi spostrzeżeniami na tematy parafialne” – uważa o. Bogdan Długosz, wikariusz w parafii NSPJ w Opolu. Ks. Tomasz Szozda, który razem z innymi katedralnymi duszpasterzami odwiedził wyspę Pasieki, zauważył, że ludzie tam mieszkający mają wiele radości i nadziei. Po pamiętnej powodzi w lipcu 1997 r. nie ma śladów, a oni sami spłacają już ostatnie raty kredytów.

Tegoroczna kolęda była kolejną dobrą okazją, aby poznać problemy parafian. „Zauważyłem ogromne zainteresowanie o parafię oraz jej problemy materialne i duchowe. Nasłuchałem się i nie pozostaje nic innego, jak tylko brać się za realizację wielu cennych postulatów” – stwierdza ks. Korneliusz Wójcik. – „Dla wielu rodzin odwiedziny kolędowe były szczególnym błogostawieniem domu i rodziny”. ■

wego liczy około 4600 mieszkańców, na 2030 mieszkań księża odwiedzili 1100 rodzin, a w kolejnych 356 mieszkaniach domownicy oświadczyli, że w tym roku księża nie przyjmują.

Na podstawie tych dwu parafii zauważa się zdecydowaną różnicę. W miastach, gdzie występuje większa anonimowość, mniej ludzi otwiera swoje domy dla duszpasterzy. Sto procent parafian z Raszowej i Dańca w tym roku przyjęło księdza! „Niektórzy nawet specjalnie przyjechali z Zachodu i czekali na kolędę” – podkreśla ks. Korneliusz Wójcik, proboszcz z Raszowej. Nieco inaczej było w parafii katedralnej w Opo-

Perełki Słowa (6)

ŁAD ISTNIENIA

„Na początku Bóg stworzył niebo i ziemię. Ziemia zaś była bezładem i pustkowiem: ciemność była nad powierzchnią bezmiaru wód, a Duch Boży unosił się nad wodami. Wtedy Bóg rzekł: Niechaj się stanie!” (Rdz 1,1–3).



Pierwsze, tajemnicze zdania Biblii. Każde słowo przemyślane. Perła wiary, perła literatury. „Na początku” – ponad przestrzeni i czasem jest Bóg. Wszelki początek z Niego, a On sam jest bez początku. „Stworzył” – to słowo wzięte z ludzkiego świata znaczy „uczynił”. Dalsze strofy nie zostawiają jednak wątpliwości: Bóg wypowiada słowa rozkazu i w ten sposób „czyni”, czyli stwarza. „Niebo i ziemia” – to świat istot duchowych i materialny świat wokół nas. Czyli wszystko, nie tylko to, co dostrzegamy. „Bezład i pustkowienie” – pierwotny chaos, jakby tworzywo, z którego kolejnymi słowami swej woli Bóg będzie wydobywał kształty i ład kosmosu, bogactwo przyrody, piękno człowieka. „Ciemność” – materialny świat sam z siebie jest nie tylko bezkształtny, ale nieprzyjazny istnieniu. Jak bezkresny ocean nocą. Ponad wszystkim „Duch Boży” unosi się, jak ptak trzepocząc skrzydłami (taki jest dosłowny wydźwięk hebrajskiego tekstu). Ale przeciwie jest Duchem. Dlatego może ład, porządek, harmonię wprowadzić w to, co materialne i bezkształtne. Bo tak naprawdę istnieje tylko to, co uporządkowane. Człowiek od wieków usiłuje odkryć prawa tego porządku. Dlatego fizyka i matematyka są tak bliskie teologii.

Ks. TOMASZ HORAK

12. rocznik „Kalendarza Głubczyckiego”

Redagowany z entuzjazmem

Rozmowa z **Janem Wacem**, redaktorem naczelnym „Kalendarza Głubczyckiego”

TERESA SIENKIEWICZ-MIŚ: *Już 12. rocznik „Kalendarza Głubczyckiego” dociera do rąk czytelnika. W czym tkwi przyczyna tego sukcesu?*

JAN WAC: – Na fali entuzjazmu, jaki zapanował na początku epoki samorządowej, w Radzie Miejskiej w Głubczycach, której przewodniczyłem przez dwie kadencje, pojawił się pomysł radnego, nauczyciela Wiesława Janickiego, aby wydawać periodyk obrazujący życie tworzącego się samorządu i zachodzących przemian ustrojowych. Nauczycielka historii Katarzyna Maler przypomniała, że już przed wojną ukazywał się w Głubczycach „Leobschitzer Kalender”. Rada Miejska, w której przeważali entuzjaści sprzyjający takim pomysłom, przewidziała w budżecie gminy pieniądze na jego wydrukowanie. Wsparcia duchowego udzielił ks. proboszcz Michał Ślęczek, użyczając biblioteki parafialnej na otwarte spotkania redakcyjne i dyskusje nad kształtem i zawartością kalendarza. Corocznie przy-



Jan Wac, redaktor kalendarza

bywały kolejne osoby chcące mieć swój udział w redagowaniu kalendarza, a autorzy tekstów szybko przyzwyczaili się, że jedynym honorarium jest autorski egzemplarz kalendarza. Ten entuzjazm nadal nam towarzyszy.

A czym pozyskaliście czytelników?

– Tematyką. Do lat 90. o przedwojennej historii Głubczyc i okolicy nie drukowało się nic, a wspomnienie utraconych ziem na Kresach Wschodnich pachniało nacjo-

nalizmem. Były to jednocześnie lata, kiedy młode pokolenie głubczyczan chciało poznać przeszłość miasta, w którym się urodziło i kształciło. Stąd zrodził się rozdział „Historia”. Sentyment do utraconej ziemi ojczystej przesiedleńców z Kresów łagodził rozdział „Skąd nasz ród”, a ich przeżycia wojenne, zsyłki, prześladowania utrwalał dział „Ludzkie losy”. Kolejne kalendarze spełniały ich oczekiwania. Pojawiło się też pojęcie „Nasza mała ojczyzna”, którą ilustrował rozdział „Współczesność”, kronikarsko rejestrujący najważniejsze wydarzenia roku. W rozdziale „Jubileusz” opisano rocznice najważniejszych wydarzeń. Natomiast zmiany ustrojowe, transformacje i zmiany organizacyjne gminy, kolejne wybory samorządowe dokumentuje rozdział „Gmina – Samorząd”.

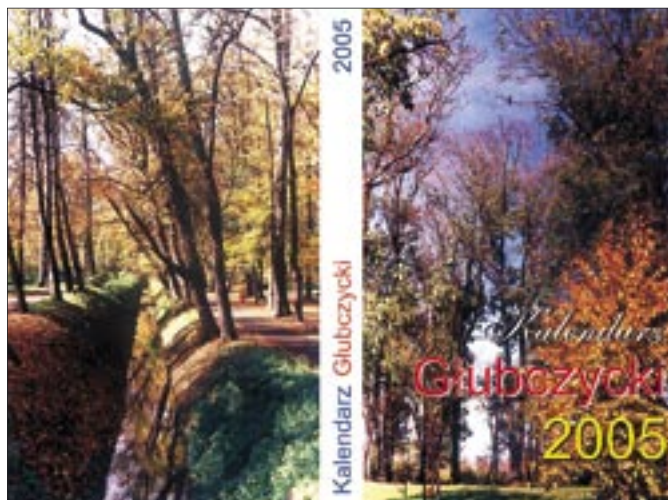
Czy czyta go młodzież?

– Z chwilą wejścia do szkół programu edukacji regionalnej kalendarze stały się poszukiwane przez uczniów szkół wszystkich szczebli, są one też źródłem informacji dla piszących prace licencjackie i magisterskie.

Czym charakteryzuje się tegoroczny kalendarz?

– Pozostaje wierny stałym tematom, ale są one poszerzone o nowe wątki, nowe wydarzenia i fakty historyczne. Wierzmy, że tego oczekują nasi czytelnicy, zwłaszcza głubczyczanie, którzy nie tylko dla siebie kupują kalendarze, ale często wysyłają je swoim dzieciom i rodzinom przebywającym daleko od domu, gdzieś w Polsce czy za granicą. ■

Okładka tegoroczego kalendarza



Pamięci Romualda Bajgerta

Zawołanie z ciszy

Po raz pierwszy od wielu lat franciszkański wieczór muzyczny odbył się pod nieobecność inicjatora, organizatora i współwykonawcy tych cennych koncertów muzyki religijnej, w których uczestniczyli katolicy, ewangelicy i prawosławni muzycy nie tylko z Polski.

Romuald Bajgert zmarł po krótkiej, wyjątkowo okrutnej chorobie 13 stycznia br. Miał 56 lat. Przez większość swego dojrzałego czasu pracował jako kierownik administracyjny w opolskiej szkole muzycznej, gdzie wysoko cenili jego fachowość zwierzchnicy, pedagodzy i uczniowie. Podobnie ceniony był w Opolskim Towarzystwie Muzycznym.

Ale Romuald nie ograniczał się do urzędowania w naj-

lepszym znaczeniu tego słowa. Był uzdolniony muzycznie i literacko, studiował muzykę i polonistykę z pasją człowieka dążącego do wiedzy bez oglądania się na tytuły i zaszczyty lub profity. Uczestniczył w działalności chóru filharmonicznego, a po jego „zgaśnięciu” wstąpił do zespołu wokalnego przy opolskiej parafii ewangelickiej. Dzięki niemu chór przybrał imię Maxa Drischnera – organisty i kantora brzeskiego przed 1945 rokiem. Osobowość Drischnera fascynowała pana Romka tak bardzo, że nie tylko propagował jego twórczość, ale też napisał treściwy esej biograficzny, pierwszy w naszym piśmiennictwie muzycznym. Organizując i przeważnie prowadząc koncerty śląskiej muzyki, dbał nie tylko o ich artystyczny wymiar, ale też wydźwięk ekumeniczny. Wydał

również wspomnienia o Paderewskim autorstwa Wandy Miłaszewskiej, nieznane nawet autorom biografii Paderewskiego. Zgromadził poważną płytotekę rzadkiej wartości dzieł i zbiorów ksiązek niedostępnych w obiegu powszechnym, które bez zastrzeżeń bibliofilskich udostępniał zainteresowanym muzykom. Był też uzdolniony plastycznie. Opracowywał graficznie programy i afisze „swych” imprez, a jego portret Emanuela Kani wykorzystany zostanie na okładce płyty kompaktowej z utworami mistrza z Uszyc.

Cisza należna Romualdowi Bajgertowi w jego wiecznym spoczynku ma też swoje zawołanie zgodne z rzymskim przysłowiem. Chodzi o kontynuację jego działalności w tej dobrej myśli, jaką szerzył w rodzinie i wśród przyjaciół.

ZBIGNIEW KOŚCIÓW

Koncert bożonarodzeniowy

Dźwięk i adoracja

W niedzielę 23 stycznia w kościele pw. Ducha Świętego w Starym Ujeździe odbył się koncert orkiestry dętej z Gliwic Brzezinki. Był to jeden z cyklu koncertów bożonarodzeniowych, jakie zorganizowała parafia św. Andrzeja w Ujeździe, do której należy Stary Ujazd.

Orkiestra z Gliwic pod dyr. Antoniego Wojkowskiego zaprezentowała program składający się z kolęd polskich oraz kolęd i muzyki bożonarodzeniowej pochodzących z kręgu kultury niemieckiej i anglojęzycznej. Dwadzieścia cztery instrumenty dęte zabrzmiały potężnym głosem, napełniając radością zgromadzonych, którzy chętnie włączali się śpiewem w muzykę. Koncert zakończył się krótką adoracją



ANDRZEJ KERNER

Najświętszego Sakramentu. – Prosimy Cię Panie Jezu, byś pomógł nam radować się Twoją obecnością wśród

Orkiestra dęta z Gliwic Brzezinki w kościele w Starym Ujeździe

nas – modlił się gospodarz spotkania ks. Werner Szygula, proboszcz parafii w Ujeździe. **A.**

Czwarta rano

ZAPOMINANY FILOZOF

Dziesięć lat temu, 8 lutego, zmarł w szwajcarskim Fryburgu o. Innocenty Maria Bocheński, dominikanin, wybitny filozof. Za mało tu miejsca, by wyliczyć jego rozliczne, światowej miary osiągnięcia.

W tych dniach myśl o nim napawa mnie pewnym smutkiem. Mam bowiem dość mocno ugruntowaną pewność, że jego ostrzeżenia co do pojmowania religii katolickiej pozostały w Polsce zlekceważone. Niech wystarczy jeden przykład i uwaga także *pro domo sua*.

W latach 90. wieku XX, na spotkaniu w krakowskim klasztorze Dominikanów o. Bocheński we właściwym dla siebie stylu – jasno, dobitnie i z humorem wyrażonego poglądu – spostonował młodego dominikanina, mówiącego o bezpośrednim spotkaniu i rozmowie z Duchem Świętym. Króciutko i delikatnie ojciec filozof uznał, że takie rzeczy zdarzają się, owszem, ale bardzo rzadko. Mistyków, którzy takie doświadczenia mieli, w historii Kościoła było bardzo niewiele. Pogląd, że tego rodzaju wyjątkowe doświadczenia są dostępne każdemu wierzącemu, uznał – również w swojej popularnej książce „Sto zabobonów” – za zabobon właśnie.

Stąd mój smutek. Coraz szczęście bowiem spotykam się z twierdzeniem, iż chrześcijanin, który nie przeżył tzw. osobistego spotkania z Panem Jezusem i Duchem Świętym, jakby nie był w pełni chrześcijaninem. Jakby sakramenty przyjmowane z dobrą wolą to było za mało. Postawa irracjonalna, która pewne uczuciowe stany bierze za sedno chrześcijaństwa, dla ojca Bocheńskiego była nie tylko obca ale i śmieszna.

PIOTR ZABRZAŃSKI

PANORAMA PARAFII

Św. Jadwigi Śląskiej i św. Jacka w Biskupicach

Moc tradycji

W parafii Biskupice powodem do chwały mogą być nie tylko trzy zabytkowe kościoły, ale również wierność starym zwyczajom, wyrażająca mocną wiarę mieszkańców.

Najstarszym kościołem jest drewniany parafialny kościół pw. św. Jadwigi w Biskupicach, pierwsza wzmianka o nim pochodzi z roku 1405. Również drewniany jest kościół filialny w Boroszowie pw. św. Marii Magdaleny (pierwszy jego opis z roku 1679). Natomiast kościół św. Jacka, murowany, mający dziś prawa kościoła parafialnego, wybudowany był jako kościół protestancki w roku 1787 z fundacji hrabiego von Jordana. Był to pierwszy na ziemi oleskiej kościół protestancki.

Zmienność dziejów

Parafia w Biskupicach powstała w I połowie XV wieku. Już na początku reformacji, w roku 1517, kościół św. Jadwigi przeszedł w ręce protestantów. Półtora wieku później kościół wraca do wspólnoty katolickiej, ale Biskupice nie odzyskują praw parafii. To uda się dopiero niecałe sto lat później, lecz na krótko. Wskutek zatargów między proboszczem a hrabią von Jordanem najpierw tracą duszpasterza, a wkrótce również parafialną samodzielność, którą odzyskują dopiero, już po raz trzeci, w roku 1895. W roku 1946 kościół ewangelicki



A. KERNER

przejmuje parafia katolicka, po tym jak większość ewangelików opuszcza rodzinne strony po II wojnie światowej. Poprotestancki kościół św. Jacka został przystosowany do kultu katolickiego, ale proces przenoszenia wszystkich głównych nabożeństw z parafialnego kościoła św. Jadwigi trwał jeszcze ponad 40 lat.

Stalość wiary

– Ludzie tutejsi są niezwykle ofiarni i tradycyjnie pobożni – podkreśla ks. Bernard Joszko, proboszcz w Biskupicach od roku 1980. Ofiarność można zobaczyć na własne oczy – warto obejrzeć zadbane i wyremontowane trzy zabytkowe kościoły czy wyróżniające się nowoczesną architekturą kapliczki ufundowane z okazji Roku Jubileuszowego. Siła tradycji wyraża się na przykład w kulturowaniu wielkanocnych procesji kon-

nych, które odbywają się tu od niepamiętnych czasów. Czy też w tym, że parafialna orkiestra dęta ma 110 lat tradycji. – Po dziś dzień w parafii utrzymał się dawny zwyczaj modlitwy za zmarłego w jego domu. Udział w tych czuwaniach jest bardzo liczny – mówi proboszcz. Niemal połowa parafian należy do róż różańcowych – jest ich 17. Ministrantów jest 32, do tego lektorki i 14-osobowa schola. W tak niewielkiej parafii jest 4 organistów. Na nabożeństwa fatimskie odprawiane w kościele św. Jadwigi przyjeżdżają również wierni z okolicy. W tym też kościele bp Jan Kopiec odprawił w 2002 r. Mszę św., którą transmitowała TV Polonia. – Nikt nie wie, dlaczego wybrali Biskupice, redaktor z telewizji też nie chciał powiedzieć – mówi ks. Joszko. Nawet jeśli był to jakiś przypadek, to nie mogli trafić lepiej.

ANDRZEJ KERNER



KS. BERNARD JOSZKO

pochodzi z Olesna, tam również, wraz z czterema innymi z Olesna pochodzącymi księżmi, przyjął święcenia kapłańskie w roku 1972. Następnie był wikariuszem w parafiach w Zawadzkiem, Koźlu i Starych Budkowicach. Od 1980 roku jest proboszczem parafii św. Jacka i Jadwigi w Biskupicach koło Olesna.

ZDANIEM PROBOSZCZA

Jestem tu proboszczem 25 rok, zawsze spotykałem się z wielką życzliwością i dobrocią parafian. Chcę podkreślić przede wszystkim, że ludzie tutejsi są bardzo ofiarni na rzecz kościoła i parafii. Jesteśmy przecież chyba jedyną tak małą parafią w naszej diecezji, która ma tak wiele budynków na utrzymaniu. Mamy tu trzy zabytkowe kościoły, dwie plebanie, dwa domy przybytkowe, zabudowania gospodarcze. A parafia liczy zaledwie 798 mieszkańców, w tym 792 katolików i 6 ewangelików. Religijność parafian jest tradycyjna, ujawnia się w wielkim przywiązaniu do Kościoła, licznym uczestnictwie w sakramentach i nabożeństwach w niedzielę, ale również w tygodniu (na Mszę w dni powszednie przychodzi około 30 parafian). Ludzie bardzo sobie cenią Mszę świętą, prawie wszystkie rodziny zamawiają Mszę za żyjących i zmarłych w rodzinie. Najbardziej mnie martwi fakt, że z roku na rok ubywa parafian. Jeszcze cztery lata temu było ich prawie 840. A gdy tu przyszedłem, parafia liczyła ponad tysiąc wiernych. To oczywiście przede wszystkim skutek emigracji zarobkowej do Niemiec i Holandii, ale również tendencja demograficzna. Przykładowo: w ubiegłym roku mieliśmy 6 chrztów, 11 pogrzebów i 3 śluby.

Parafialny kościół św. Jadwigi w Biskupicach